№. 273. w Piątek dnia 21. Listopada 1845.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. J. Rymarkiewicz.

Poznań, dnia 20. Listopada.

(Towarzystwa dobroczynności.) — Ruchy komunistyczne, przeciwko którym oświadczyliśmy się już w gazecie naszéj w osobnym rezonującym artykule, jako przeciw utopiom socyalnym, sprowadziły wszakże niektóre dobre następstwa a do tych policzamy zwrócenie uwagi na istotną nędzę wielkiéj liczby ubogiego ludu i obudziły szczere chęci polepszenia losu klassy ludu roboczéj i niesienia ulgi w niedostatku i nędzy będącym. Chrześciańska miłość bliźniego zaczyna się obracać w czyn, i każdy pojmuje, że nie dosyć jest kochać bliźniego, ale że trzeba tę miłość czynem i poświęceniem okazać. — I nasz Poznań powstaje z długiego letargu, z którego się raz na rok przebudzał, to jest w karnawałowych zabawach, a po hulaczych nocach znów zadrzymał, swoim zatrudnieniom, interesom i spekulacyom oddany, nie pytając wcale, co się wśród ludu biednego dzieje, czy z głodu umiera, czy z zimna karknie, czy z nędzy niszczeje, czy z biedy na niecnoty i zbrodnie się puszcza. Policyi zostawiano staranie łapać złodziei i rabusiów, oczyszczać miasto z włóczęgów i nierządnic; ale nie pomyślano o tém, że jest inna boska policya, w sumieniu każdego człowieka złożona, w zakonie Chrystusowym przepisana, która każe łaknącego nakarmić, pragnącego napoić, nagiego przyodziać, podróżnego w dom przyjąć, chorych nawiedzać, więźniów cieszyć, umarłych grześć. Gdyby wykonywano tę policyę moralną, która zapobiega złemu, nie byłoby potrzeba policyi świeckiéj i sądu moralnego, który złe karze.

Trzy towarzystwa świeżo zawiązane i zawięzujące się w Poznaniu, wyszły ze zasady czynowéj miłości bliźniego, i z pojęcia obowiązków ewangelicznych, aby ludzie byli narzędziami Opatrzności, aby klassa bogatszych i zamożnych szła w pomoc tym, których czy los, czy nieszczęście, czy nawet własna wina w niedostatek i nędzę pogrążyły. Gdzie jest ratunek gwałtowny, tam go nikomu odmawiać nie można, by to był zbrodniarz nawet, by nieprzyjaciel nasz. Téj moralności już mędrzec w starożytności nauczał, gdy karcony, że nieuczciwego człowieka wspiera, odrzekł: człowieka wspieram, nie obyczaje.

Towarzystwo straży ogniowéj już się w zeszłym miesiącu zawiązało, i obywatele miejscy uorganizowani zostali w cztery kompanie, zaopatrzeni we wszelkie przybory do ratunku rzeczy i osób pożarem zagrożonych potrzebne. Zważywszy, ile nieraz przy pożarach przez nieład, postrach i zamięszanie powstaje nieszczęścia, a zatém ile od wczesnéj, do obrony i poświęceń gotowéj straży, złożonéj z ludzi wiary i zaufania publicznego zależy, — każdy przyzna, że pomysł osób, które straż ogniową na wzór innych miast i tu także w życie wprowadziły, zasługuje na całą wdzięczność publiczności, i że ta straż, w zdarzyć się mogących przypadkach ognia, rzetelną przyniesie korzyść i pomoc osobom przez przypadek taki dotkniętym. Życzyćby należało, ażeby się nikt z posługi takiéj obywatelskiéj nie wymawiał, komu tylko zdrowie i siły nieść ją w razie niebezpieczeństwa pożaru dozwalają.

Drugie towarzystwo, zawiązane dla niesienia pomocy ubogim i biednym miasta Poznania, uchwaliło już sobie statuta i na dniu 19. Listopada wybrało dyrekcyą, która niezwłocznie czynności swoje rozpocznie. Ponieważ się najznamienitsi obywatele i urzędnicy urządzeniem tego towarzystwa zajęli, zdaje się, i życzyćby tego trzeba, że taka pozyskaną będzie liczba członków, iżby złożonemi w znacznéj summie funduszami, rzeczywiście rozległe cele towarzystwa osiągnymi być mogły. Założyło ono bowiem sobie nie tylko działać osobiście przez swych członków, ale nadto 1) urządzić zakłady dobroczynne, jako to pożyczalnią publiczną, zakład poratowania podupadłych mieszczan, dom zatrudnienia dla ubogich itp.; 2) utworzyć kassę oszczędności i dopomódz pomiędzy procendernikami, rękodzielnikami i najemnikami; 3) polepszać moralność pospólstwa, zachęcając go do życia skromnego, do porządku domowego i do pracowitości; 4) popierać dalsze kształcenie ludu przez szkoły niedzielne, stowarzyszenia rzemieślników itp.

Trzecie towarzystwo dobroczynności jest dopiero w projekcie. Ma to być stowarzyszenie osób służbę utrzymujących, w celu pomieszczenia i leczenia chorych. Osoby chcące mieć udział w takiém stowarzyszeniu zaproszone są na dniu 22. Listopada na ratusz. — Stowarzyszenie takie było dawno potrzebą miasta. Człowiek, który wolność swoję za liche zasługi i wyżywienie poświęca, podejmując trudne prace i niższe zatrudnienia dla naszéj wygody, wart zapewne, abyśmy go opieką naszą załonili, gdy go w usługach naszych choroba nawiedzi. Dotąd po największéj części ciężko

POGLĄD W STOSUNKI RELIGIJNE AMERYKI PÓŁNOCNEJ.

II. Artykuł.

Ewangelicy i Luteranie.

(Ciąg dalszy.)

Biskup Stefan wszelako po niedługim czasie złożony został z urzędu i wykluczony z gminy. W St. Louis dnia 27. Maja 1839. r. wyszło oświadczenie, podpisane przez ośmiu pastorów, obwieszczające, że chociaż przed kilku jeszcze tygodniami odpierali zarzuty, które przeciw sławie i uczciwości biskupa Stefana w Niemczech rozsiewane były, to jednak przekonali się wreszcie ze zgrozą, w jak okropném zostawali złudzeniu. Dowiedziano się, że Stefan dopuścił się tajemnych grzechów rozpusty, nieuczciwości i obłudy, i oświadczenie kończy: »Jeżeliśmy przedtém w niewiadomości, a z dobrowolnego przywiązania, męża tego broniłi, to teraz, gdy Bóg otworzył łaskawem zrządzeniem oczy nasze, odstępujemy go, jako tego, który głęboko w grzechach upadł. Mamy nadzieję w Bogu, który się tak widocznie nami i gminą naszą opiekował, że to zgorszenie nie pozostawi wśród nas złych skutków.«

Główne stacye Staro-Luteranów, znajdują się w Buffalo, w Milwaukee, w St. Louis, i Missuri w hrabstwie Perry. Z ewangelickimi Luteranami, których mają za reformowanych, a raczéj nieprzyjaznym stoją stosunku.

Wychodźce Szwajcarscy, mianowicie z kantonu Bern, osiedli na zachodzie w Mount-Caton, w Lebanon i innych miejscach. Rozdzieleni na Luteranów i Reformowanych, w ciągłych żyją ze sobą sporach, chociaż jednę stanowią gminę. Księża ich pozaprowadzali godziny modlitwy na wzór Metodystów. Na to nie zgodzili się parafianie. Pastor Luterski nie pozwolił kobietom chodzić na godziny modlitw, pastor reformowany przypuszczał nie tylko kobiety ale i dziewczęta, a każdy na piśmie S. uzasadniał swoje rozporządzenia. Przystęp kobiet dla tego bywa przedmiotem sporu, że jest zwyczajem, iż matrony z dziećmi u piersi przychodzą do kościoła i karmią je, co jest i nieprzyzwoitością, i często płacz i krzyk dziecka przeszkadza nabożeństwu. Ztąd przy niektórych kościołach są izdebki osobne urządzone, dokąd się w takich przypadkach kobiety z dziećmi wynoszą.

W ogóle położenie księży w gminach luterskich i ewangelickich jest nader smutne. Utrzymanie ich nie jest pewne, ani stałe. Każdy z parafian podpisuje dla księdza składkę, którą prowizorowie kościoła ściągają. Różne ztąd powstają nieregularności i niedogodności. Nie jeden składki nie płaci, do jakiéj się zobowiązał, drugi z umysłu się od płacenia usuwa, dla tego, że mu się zdało, iż go ksiądz na kazaniu dotknął. Pastor uniżonym sługą każdego parafianina, i nisko mu się kłania. Każdy z parafian zwykł uważać to, co ksiądz posiada, za swoje, bo wie, że się na to składał. Chłop parafianin przychodząc w dom pastora z kapeluszem na głowie, z góry go traktuje, mówi do niego »ty«, a za dopełnienie obrządku kościelnego nie powie mu ani Bóg zapłać. Wiele gmin np. w Pensylwanii, wcale nie chce kaznodziei na stałéj płacy utrzymywać i płacą mu za każde kazanie osobno.

W państwie Ohio także wielu jest protestantów niemieckich. Miasto Kolumbus liczące do 7000 mieszkańców, ma ich do półtora tysiąca. I tu także połączeni są luteranie z reformowanymi. Obok wspaniałych kościołów innych wyznań, dziwnie nędznie odbija kościół protestancki, z desek tylko zbity, bez wieży, dzwonów i bez organów. Gmina w ciągłych ze sobą zwadach rozdzieliła się 1843. r. na gminę z angielskim kaznodzieją, i na gminę z niemieckim kaznodzieją. W mieście Kolumbus

lub długo chrych ze służby uwalniali państwo, nie pytając się, za co się będzie leczył, gdzie znajdzie schronienie głowy, za co żyć będzie; — dość, że chory stał się niezdatny do posług i pracy. Ztąd to nieraz ludzie służebni sprzedawszy z siebie wszystko, aby się tylko w chorobie ratować, do ostatniéj przychodzili nędzy. Zajęcie się więc losem sług chorych jest jednym z obowiązków moralnych, które ciążą na panach.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Z nad Odry, d. 6. Listopada. — Wiadomości, jakie z nad granicy rossyjskiéj przeciskają się do nas, smutne donoszą nam szczegóły, jak zręcznie zarazem i nieubłaganie dwór petersburski stara się poznosić wszystkie różnice pochodzenia, religii, języka i obyczajów; żywiołów, które się sprzeciwiają jedności olbrzymiego kolosu. Dreszcz nas przechodzi, kiedy sobie wspomnimy okrutne środki, przez które w nieszczęśliwéj Polsce wszelkie ślady narodowości wyniszczają Moskale. Te same środki, jakich używa Rossya celem zamalgamowania prowincyi sławiańskich i katolickich, zaprowadza obecnie i w prowincyach protestanckich i niemieckich. Podobnie jak katolicki i protestancki kościół ma się zlać w jedno z kościołem greckim, i być przez niego pochłoniętym, aby jedna tylko religia była panującą. Prowincye niemieckie, które los ten dotknął, są: Liwlandya, Kurlandya i Estlandya. Dawno już donosiły gazety o zabiegach rządu, aby rzeczone prowincye zmoskwicić, a jeżeli to dotąd się nie udało, przypisać to jedynie należy czarodziejskiéj potędze, z jaką cywilizacya opiera się barbarzyństwu. Nie ma jednakże w tem najmniejszéj zasługi wysoka szlachta niemiecka, która służy Rossyi. Jest ona za nadto zależną i zepsutą; uczucie narodowe niemieckie jest jéj już zupełnie obcem, nie chce ona się dla tego przeciwić wszechmocności cara. Opierają się jedynie miasta Ryga, Dorpat i Rewal, których dzielni mieszkańcy odpierali dotąd zamachy, czynione na język ojczysty, i którzy przynajmniéj w naukowéj i duchowéj styczności zostają z Niemcami. Uniwesytet dorpacki uważać było można dotąd w kościelnym względzie za ostatnie forpoczty protestantyzmu. Walka barbarzyńskiego języka rossyjskiego przeciwko niemieckiemu, była długo bezskuteczną, z drugiéj zaś strony celem jest propagandy sławiańskiéj, aby całkowicie ujarzmić i wyniszczyć obce żywioły narodowe, co przedsięwzięto zdziałać zapomocą kościoła greckiego. Wpływ jego o tyle był ważnym, że brał on udział w wszystkich sporach religijnych, jakie się objawiły były w prowincyach. Rozpoczął się bowiem pomiędzy duchowieństwem luterskiém i Herrnhutami spór o niektóre formy przy nabożeństwie; przełożona władza kościelna rozstrzygnęła go na korzyść Lutrów. W skutek tego oderwali się Herrnhuci całkiem od kościoła protestanckiego, i odgrażali się nawet przejściem do kościoła greckiego. Liczba Herrnhutów w tych okolicach jest znaczna. Powiększyła ona się osobliwie za panowania cesarza Alexandra, który w skutek pietystycznego wpływu, jaki na uczucia jego wywierała pani Kruedener, bardzo się nimi opiekował. Przebiegła polityka dworu Petersburskiego umiała korzystać z téj chwili. Poroboino Herrnhutom tak pomyślne wnioski, że ciż oddali się w Rydze pod opiekę biskupa greckiego, i obchodzili nabożeństwo swe w jednym z kościołów greckich wśrod niezliczonéj liczby ludu. Kiedy Rossya w ten sposób opiekując się niby wolnością sumienia, dopomaga tylko do rozdwojenia, stającego się w końcu zawsze jéj zdobyczą, w tym samym celu wpływa z drugiéj strony na klassy uboższe przez środki całkiem materyalne. Zdaje się, że obecnie w prowincyach rossyjskich nadbaltyckich panuje bieda pomiędzy włościanami, i że wielu z głodu będzie musiało umierać. Z takich to właśnie czasów korzysta Rossya, uważając je za bardzo stósowne, aby wśród nędzy ogólnéj dokonywać dzieła nawracania. Każdy chłop, przechodzący do kościoła greckiego, otrzymuje 50 rubli nagrody. Liczba przechodzących jest obecnie tak wielką, że rząd 20 tylko rubli płaci nagrody. Proselistów tyle się namnożyło, że w niektórych parafiach utracili duchowni protetancy całą gminę, a tem samem i środki dalszego utrzymania. Podobnym środkom namowy i ustraszania, jakich w połączeniu z kościołem używa rząd rossyjski, coraz słabiéj i słabiéj opierać się będzie narodowość niemiecka, a niezadługo bezsilne Inflanty ulegną gwałtownéj przemocy fanatycznéj propagandy, i postradają podobnie jak Polska religią, język i obyczaje narodowe. A przecież nie są one tak opuszczone jak Polska, bowiem należą do wielkiéj rodziny niemieckiéj 50 milionów liczącéj, która po części z niemi graniczy, w kwitnącym znajduje się stanie, a pomimo to ozięble patrzy na smutny koniec swych pobratymców. (Gazeta kolońska.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francya.

Paryż 13. Listopada. — Wszyscy członkowie gabinetu byli wczóra zgromadzeni, w celu postanowienia dnia do otwarcia obydwóch izb. Rozporządzenia w téj mierze mają być w przyszłym tygodniu ogłoszone.

W kołach dobrze tu zawiadomionych utrzymują, że Marszałek Bugeaud ma zamiar, wojnę w Algierze przeciągnąć aż do wiosny, a potém dopiero wkroczyć do Marokko. Tymczasem Abd el Kader wprowadza algierskie pokolenia do Marokko, które nie stoją pod bezpośrednim wpływem francuzkiéj broni. Pomiędzy tłumami, które kazał za granice algierskie uprowadzić, liczą przeszło 20,000 zdatnéj do wojny młodzieży. Tym sposobem miałby środki do utworzenia licznego wojska na wiosnę, jeżeli mu Marszałek dosyć do tego pozostawi czasu.

Jezuici opuściwszy przed niedawnym czasem Avignon, w skutek zamknięcia ich zakładów w tém mieście, przybyli 2. Listopada do Genui. Urządzili sobie dom tamże, który im najęli włoscy duchowni tegoż towarzystwa. Między młodzieżą, która tam przybyła do nowicyatu, znajduje się dwudziestu ze znakomitych i powszechnie znanych rodzin francuzkich.

Prassa oppozycyjna ponawia swe pociski na zamianowanie Generała Porucznika Moline de St. Yon Ministrem wojny i uważa to za środek wymuszony i wypadek słabości Ministerstwa, kiedy uzyskać nie mogło wsparcia ze strony zdatnych i pełnych wpływu osób wojskowych. Konstytucyonel dowodzi, że nowy minister bardzo jest miernych zdolności, gdy go dopiero wtenczas obrano, kiedy już nie można było wyprosić i dobrać na Ministra między Generałami i Parami, a nawet między Deputowanymi posiadającymi zdatności na Ministra wojny, a co gorsza kiedy już żaden Par Francyi podjąć się tego nie chciał urzędowania, co w innych okolicznościach na wyskok byłoby się odbyło. Zresztą dodać należy, że były Dyrektor spraw i ruchów wojennych w Algierze ma odpowiedzialność za nie i przyjmuje urząd Ministra w administracyi, która za lenistwo swe przez przeciąg pięciu kwartałów naraziła pokój Algeryi na największe niebezpieczeństwo. O Marszałku Soulcie powiada to pismo, że żaden Minister nie zajmował tak wypaczonego stanowiska we Francyi, jak teraźniejszy Prezes rady Ministrów. Jako Minister wojny przy sławie starego żołnierza i czynności w administracyi mógł swą niezdolność jako człowiek stanu pokryć jakokolwiek. Jego pięć lat na czele ministerstwa wojny, nie należą bynajmniéj do świetnych chwil życia jego. Przy wejściu swém do gabinetu zaczął od zwinięcia kadrów 300 kompanii piechoty i osłabił o tyle naszą armią. Co się ty-

---

jest także budynek synodu luterskiego, który 1830. r. na całe państwo Ohio się zawiązał. Roku 1841. ze składek wystawiono przy tém szkołę dla księży zwaną, Germania College, i instytut dla alumnów słuchających teologii. Lecz niskie ich bardzo ukształcenie, a fundusze zawsze w niedostatku. Roku 1844go podniosło się to seminarium przez połączenie się z niém synodu ewangelicko-luterskiego w Pensylwanii. Rozpisano odezwy po Zjednoczonych Stanach Ameryki, aby pospieszono na utrzymanie w mieście Kolumbus czysto luterskiego niemieckiego seminarium.

Dayton drugie miasto w Ohio, liczące około 10,000 mieszkańców ma także wielu niemieckich protestantów, co do języka już zangielszczonych. Reformowani mają piękny kościół. Luteranie odbywają nabożeństwo swoje w sali sądowéj, i dla niezgód pomiędzy sobą nie mogą się zdobyć na fundusze do wybudowania sobie kościoła. Synod generalny luterskiego kościoła, dla uniknienia owych ciągłych sporów w rzeczach wiary, żąda, aby gminy i księża przystawali na fundamentalne nauki Augsburgskiego wyznania, aby przyjęli przepisany porządek kościelny i nabożeństwo, do mniej ważnych artykułów wiary nie przywięzuje żadnego skrupułu. Wszelako prowincyonalne synody luterskie nie są tyle tolerantami i obok biblii konfessyę Augsburgską we wszystkich punktach zachowują. Reformowani tém się różnią od Luteranów, że katechizm Heidelbergski uważają za *symbolum fidei*, i najściśléj się go trzymają. U jednych i drugich najwięcéj popłacają księża ortodoksi. Racyonaliści nie mają wziętości.

Miasto Cincinnati jest największe na zachodzie północnéj Ameryki. Roku 1813. liczyło 4000 mieszkańców, w 30 lat późniéj doszło do 56,000 mieszkańców, między nimi jest przeszło 17,000 Niemców, którzy tu sześć kościołów posiadają: dwa luterskie, jeden ewangelicki, jeden metodystów, i dwa wspaniałe kościoły katolickie. O niezgodliwości protestantów niemieckich można ztąd już powziąść wyobrażenie, że dla języka narodowego, na dwa osobne kościoły luterskie się rozpadli, w jednym każą z wysoka, narzeczem północnych Niemiec, w drugim każą narzeczem zgrubiałém południowych Niemiec. Ci ostatni wybudowali sobie kośció piękny za 20,000 dollarów, i tak się zawzięli na mówiących z wysoka, iż ich ustawą kościelną od uczestnictwa w radzie konsystorskiéj wykluczyli.

W innych miastach pomniejszych, jako to: Chilicothe, Circleville, Lancaster, Somerset, Zanesville, Putnam, znajdują się także gminy niemieckie luterskie i reformowane, atoli w niewielkiéj liczbie, i po większéj części zangielszczone. Język Angielski staje się coraz więcéj w Ameryce językiem powszechnym, urzędowym i koloniści niemieccy nauczywszy się go, zaniedbują potém, a nawet wstydzą się własnego. Dzieci mianowicie z taką łatwością uczą się po Angielsku, dla braku szkół Niemieckich, że drugie pokolenie zupełnie angielszczeje. W kościołach niemieckich najprzód co 4 tygodnie każą po Angielsku, po tém co dwa, nareszcie rano bywa kazanie Niemieckie, po obiedzie Angielskie, aż w kilka lat język Angielski całkiem zastąpi Niemiecki. Z upowszechnieniem języka angielskiego wciskają się z tém większą łatwością sekty Angielskie pomiędzy luteranów i ewangelików Niemieckich, i ztąd gminy Niemieckie luterskie wzmódz się nie mogą. Przez wzgląd na to niebezpieczeństwo, niektóre gminy, mianowicie w Pensylwanii, zawarowały sobie ustawą, ażeby w ich kościołach po Angielsku kazania nigdy się nie odbywały.

Z całego państwa Ohio hrabstwo Stark najwięcéj ma stosunkowo gmin niemieckich, posiadających 16 kościołów, w których się kazania odprawiają.

czy obwarowań Paryża, wahał się, raz za, drugi raz przeciw mówił i zachęcał do poprawek prawa swemi dowodami, przez co przygotował upadek projektu do prawa. W sprawach rekrutowania dwadzieścia razy klęskę mu zadano; obchodził się despotycznie ze szkołą politechniczną i z nadzwyczajną ostrością, teraz się cofa od spraw wojennych, kiedy w Algierze wszystko w zawieszeniu. Połowa téj prowincyi znajduje się w powstaniu, Francyi wieczny nieprzyjaciel podwoił swoje siły. Marokko rzuca ciągle nieprzyjazne tłumy na granice francuzkie, a ministeryalna polityka w obec Abd el Rhamana okryła się znamionami ohydnéj słabości. Wiele ludzi, wiele pieniędzy, wiele czasu będzie potrzeba, aby Algier do tego przyprowadzić stanu, na którym się znajdował przed 15 miesiącami, a sprawy marokańskie tak się zawikłały, iż co było po bitwie pod Isly nadzwyczaj łatwą rzeczą, teraz staje się niemal niepodobném. Owoż są główne czynności, powiada organ Thiersa, których Marszałek Soult jako Minister wojny dokonał i w których brał czynny udział. Mimo tych licznych i wielkich błędów i smutnych pięcioletnich doświadczeń nędznéj administracyi odgrywał na czele jéj jako Prezes i Minister wojny swą rolę Marszałek Soult, jeden z najstarszych naszych żołnierzy, który brał udział w zwycięztwach świetnych cesarstwa. Teraz, odkąd tylko został prezesem rady Ministrów, sam się zatrawestował. Commerce następnie mówi: Położ ministeryalny był bolesny i trudny, tak być musiało. Kiedy polityczne i administracyjne pytania ustąpić muszą pytaniu o osoby, natenczas indywidualne samolubstwo i duma trafia na takie przeszkody, które trudno będzie usunąć, owoż są układy, których koszta ponosi intryga. Aby gabinet się zatrzymał, Marszałek musiał pozostać Prezesem Ministrów bez teki Ministra. Stworzono dla niego wyjątkowe stanowisko, które nie da się wytłumaczyć ani zdolnościami jego ani wpływem. Nie żądają od niego kierownictwa politycznego, pozostawiają mu prezesostwo, aby się bawił nominalnie, zapełnia tylko miejsce, aby tylko przestwór zapełnić. Nie ma tu nic innego, jak uśmierzenie walki, któraby się rozpoczęła o tę opróżnioną posadę. Gdyby Marszałek był ustąpił, natenczas biegiem naturalnym następował po nim Guizot; gdyż on jest rzeczywistym szefem gabinetu, ale jego towarzysze nie chcą chętnie zostawać pod takim godłem; z drugiéj strony nie ciekano w osobie doktrynera przedstawiać system ministeryalny, ztąd owe trudności, z których nie umiano się wydobyć. Dla tego utworzono prezesostwo bez teki. Nadużyto téj miłości i przywiązania człowieka, którą nosi w swém sercu, aby pieścił się powagą i rządem i to skłoniło Marszałka do niegodnego odgrywania roli cienia chinskiego. Ze smutkiem widzimy, że dawny żołnierz zakończy na krześle prezesowskiém życie swe polityczne.

Rozporządzenie królewskie zawiera następujące ustępy, co się tycze sekwestracyi dóbr w Algieryi. Na przyszłość wtenczas ma być sekwestracya rozporządzoną na dobra ruchome i nieruchome krajowców, jeżeli oni 1) dopuścili się nieprzyjacielskich czynów przeciw Francuzom lub Francyi, będąc z pokoleń nam podległych, lub nieprzyjacielowi pośrednio lub bezpośrednio pomoc nieśli lub z nim się porozumiewali; 2) jeżeli opuścili swe ziemie dla połączenia się z nieprzyjacielem. Jeżeli sekwestracya taka położoną została na ziemie, miasta i wsie tych pokoleń, które w massie opuściły swe siedliska, natenczas wyrokiem wypowiadającym tę sekwestracyę lub rozporządzeniem mogą te ziemie, włości i miasta być darowane kolonistom, przedane lub połączone z narodowemi dobrami.

Kupcy w Bordeaux użalają się w pismie jedném do izby handlowéj względem cła wchodowego zaprowadzonego w Rossyi. Powiadają, że taryfa francuzka wprowadza ich w najdotkliwsze stosunki i w odwet przynosi straty handlowi francuzkiemu.

Powiadają, że rząd nasz żądał od dworu rzymskiego dwóch kapeluszy kardynalskich dla arcybiskupów w Aix i Bourges, i że dwór rzymski przyjął to żądanie z wielkiém zadowoleniem.

Piszą z Pizy, że 5. Listopada Ibrahim basza opuścił wody w San-Giuliano, udając się do Florencyi, gdzie zabawi dni dziesięć. Bezpośrednio potém uda się z Toskanii przez Marsylią do wód Vèrnet w Pireneach, gdzie ukoóczy swą kuracyą. Larochefoucauld, francuzki poseł we Florencyi, odwiedził Ibrahima baszę przed jego odjazdem z wód San Giuliano.

Z Alzacyi, d. 8. Listopada. — Na wszystkich targach Alzacyi ceny zboża w tym tygodniu spadły. Zapasy są bardzo znaczne; na wczorajszy targ w Strasburgu przywieziono saméj pszenicy 3785 hektolitrów.

Anglia.

Czytamy w Echo: Handel i finanse obawiają się coraz bardziéj przesilenia finansowego w Anglii. Położenie jest trudne, a ważne okoliczności jeszcze je przykrzejszém uczyniły; zbiór zboża był tak mały, kartofle, pożywienie prawie jedyne 8miu milionów Irlandczyków, dotknięte także zostały chorobą zaraźliwą, któréj nauka dotąd wyjaśnić nam nie zdołała. Z drugiéj strony szalone spekulacye na koleje żelazne wywiążą niezawodnie jaką zatrważającą krizis; wściekłość sprzedawania i kupowania promesów akcyi kolei żelaznych opanowała wszystkie klasy społeczeństwa; biskup Exeter musiał wydać list pasterski do duchownych swéj dyecezyi, że kanony zabraniają im udziału w spekulacyach handlowych, że dla tego powinni się wstrzymać od spekulowania na akcye. Parlament starał się położyć tamę przez prawo, że każde towarzystwo formujące się ma złożyć wraz z papierami 10tą część kapitałów w banku lub kasie rządowéj; ale wypełnienie tego warunku wystawiłoby ruch handlowy na przesilenie w miarę jak się kompanie tak powiększają.

Cokolwiek bądź sądzimy, że ciekawą jest rzeczą wiedzieć, jaka jest wielkość kapitałów wymaganych przez przedsięwzięcia, do których nasi sąsiedzi z takim zapałem przystąpili; porównamy to, co robi się w 1845. r. z tém, co robiono lat temu dziesięć, lat temu dwadzieścia, w epokach, w których spekulacye przesadzone sprowadziły wielkie nieszczęścia, których bolesne wspomnienia zachowuje jeszcze giełda londyńska.

W ostatnich miesiącach 1824. roku i w ciągu 1825. pożyczki zaciągnięte w Anglii na rachunek rozmaitych mocarstw obcych, a szczególniéj nowych rzeczypospolitych powstałych z ruin osad hiszpańskich, wynosiły 874,103,560 fr. (około 1,500 milionów złp.) wartości nominalnéj; ponieważ większa ich część była zakontraktowaną daleko niżéj jak al pari, przeto ogólna summa rzeczywiście wydana wynosi 604,911,000 franków. Do tego potrzeba dodać kapitał 623,908,000 fr., kapitał towarzystw uformowanych dla poszukiwania złota w minach nowego świata i dla rozmaitych przedsięwzięć za granicami trzech królestw. Każdemu wiadomo, co się stało z pożyczkami chilijską, kolumbijską etc., w co się zamieniły kopalnie złota i srebra, na których tak wielkie opierano nadzieje. Akcye dziś pozostałe warte tyle co stara bibuła. Surowa to nauka..... ale jak zwykle, nikt z niéj nie korzystał. Co zaś do innych towarzystw utworzonych w 1825. roku dla działania w granicach W. Brytanii, ich kapitał nominalny wynosił 399,784,000 franków. W ogóle więc utworzono akcyi i tytułów za 5,500 milionów franków (około 9,000 milionów złp.). Zwrócić jednakże należy na to uwagę, że tylko czwartą część téj summy wypłacono w roku 1825.

W latach 1834., 1835. i 1836. kapitał wymagany przez nowo utworzone towarzystwa wynosił 3,465,000,000 fr.; 1,750,000,000 franków zażądano na koleje żelazne; 80,000,000 fr. na kopalnie, 750,000,000 fr.

Aż do roku 1839. była w Pittsburg tylko jedna niemiecka protestancka gmina, posiadająca obszerny kościół. W tym roku przybył kaznodzieja Heyer, będący zasad czystego luteranizmu, odłączył część gminy w osobną luterską niemiecką sektę, dla tego, że dawniejszy pastor był członkiem reformowanego synodu; namówił nowych wyznawców do wybudowania nowego kościoła, przez co ich w znaczne długi wprowadził. — Podobnie w Aleghanytown, jedna tylko była ewangelicko-protestancka gmina, przez Szwajcarów założona. Synod luterski powołał tu pastora luterskiego i urządził osobną gminę luterską.

W Pennsylwanii dwa są szczególniéj miasta ważne ze względu na religijne stosunki niemieckie t. j. Mercersburg, gdzie się znajduje kollegium i seminaryum niemieckiego reformowanego kościoła, na całe Zjednoczone Stany i Gettysburg, gdzie jest kollegium i seminaryum generalnego Synodu ewangelicko-luterskiego kościoła, na całą północną Amerykę. Oba instytuta utworzone zostały przez składki zbierane na ten cel w Europie. Pierwszy zwany także: Marshall-College szczyci się uczonym professorem filozofii Dr. Rauch, który wydał. *Psychology, or a View of the human Soul, inclouding Anthropology, being the substance of a course of lectures, delivered to the junior class Marshall College New-York* 1840. umarł, gdy to dzieło wyszło. Dziś mu wystawiono pomnik.

Kościół luterski rozpada się w Zjednoczonych Stanach Ameryki na trzy osobne wyznania. Pierwsze najliczniejsze, przyjmuje z ksiąg symbolicznych luterskiego kościoła tylko konfessyę Augsburgską i katechizmy Lutra, wszakże kładąc wyżéj samo pismo święte, na pisma Lutra nie tyle kładzie wagi, i dla tego z każdym nieoledwie innym kościołem coś w nauce swojéj ma wspólnego. Organem tego wyznania jest: *the Lutheran Observer*, wydawany przez Dr. Kurtz. Siedliskiem głównem Gettysburg.

Drugie wyznanie luterskie jest temu wbrew przeciwne, składa się najwięcéj z pastorów staroluterskich z Niemiec naszych, stawiających wszystkie księgi symboliczne wyżéj biblii, nie przyjmujących żadnego postępu w reformacyi, i dla tego duchem i słowem chcą być prawdziwymi Luteranami. Główniejsze ich gminy znajdują się w Buffalo, w Milwaukee, w Wiskonsin, w St. Louis, gdzie pastor Walther wydaje pismo »*der Luteraner*«. Missyonarze z Drezna i z Nördlingen popierają sprawę tych staroluteranów. Do nich także policzyć trzeba Stefanistów nad rzeką Mississippi.

Między obydwoma środkuje trzecie wyznanie luterskie, reprezentowane przez synody niemieckie luterskie i seminarium w mieście Kolumbus. Przyjmuje całą konfessyę Augsburgską, ale nic więcéj, i obowiązuje na nią kaznodziei swoich, nie pozwala kazać w języku Angielskim. Z kościołem reformowanym Luteranie ci najlepiéj się zgadzają i często się z nim łączą. Missyonarze z Bremen popierają ich gminy, mające na celu połączenie reformowanego, luterskiego, i ewangelickiego kościoła. Organem ich jest gazeta Kościelna; *the Lutheran Standard.*

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Pogrzeb kapitana M.

Wzieliśmy biedną trumnę ze szpitala,
Do żebrackiego mieli rzucić dołu —
Ani łzy jednéj matczynego żalu!

na banki, 200,000,000 fr. na kompanie ubezpieczeń, 80,000,000 fr. na kopanie kanałów, 1,200,000 fr. na zakładanie dzienników, a 2,500,000 na założenie nowych cmentarzy. Tutaj dodać jeszcze należy 540 mil. fr. zaciągniętych na rzecz rozmaitych państw, i oddane po większéj części do kassy Stanów Zjednoczonych. Dzięki teoryi repudyacyi, która zależy na oświadczeniu, że się nie myśli płacić ani kapitału ani procentu, Ameryka północna kosztowała prawie tyle kapitalistów europejskich co Ameryka południowa.

Od 1. Stycznia 1844. roku do 15. Października 1846. koleje żelazne, które otrzymały zatwierdzenie prawa i wykonywać zaczęto, przedstawiają kapitał 1,424,621,000 fr.; koleje projektowane w 1844. r. ale nie przegłosowane, przedstawiają kapitał 1,708,500,000 fr. Linie dla których kompanie potworzyły się w 1845. r., wymagają niesłychanéj swą wielkością summy dwunastu miliardów 479,700,000 fr. (489,400,000 funt. szt, równe 19,576,000,000 złp.), ta summa jeszcze co dzień się powiększa, ponieważ co dzień słyszymy o uformowaniu się nowéj kompanii, która ma założyć nową linię. Nie zapominajmy o 41 drogach założonych za granicami trzech królestw, w których interesowani są Anglicy, kapitał 39 tych linii wynosi blisko 2 miliardy fr. (79,250,000 f. szt.).

W ł o c h y.

Turyn, d. 4. Listopada. — Cesarzowa zabawi aż do 1. Lutego w Sycylii, i wracać będzie przez Neapol, Rzym i Wenecyą. Wcześniéj daleko — bo już 27. Listopada — opuszcza wyspę cesarz, i tą samą co późniéj cesarzowa pojedzie drogą. — Rząd papiezki z wielką energią śledzi w Romanii rewolucyjne plany; dużo osób aresztują tak w prowincyi jak i w całém państwie kościelném. Projekt kardynałów legatów z Pesaro i Forli, aby w zaburzonych delegacyach w miejsce wojska regularnego zaprowadzić oddziały ochotników, po których spodziewać się można dobrych usług, — bardzo dobrze przyjęto w Rzymie.

Z nad granicy włoskiéj, d. 8. Listopada. — Listy nadeszłe z Bononii następujących udzielają nam wiadomości: Na politycznym horyzoncie kraju naszego panuje cisza, ale tylko pozorna. Ktoby bowiem mniemał, że niezadowoleni i agitatorowie dali się ustraszyć porażką w Rimini, w wielkim znajdowałby się błędzie Przeciwnie, komitety przewodniczące obsyłają pomiędzy nimi wszelkiego rodzaju odezwy, zachęcające do działalności w sprawie ogólnéj, i zapewniające. że walka rozpocznie się niezadługo na nowo, i że skutki jéj będą jak najpomyślniejsze dla Włoch. Największą nadzieję pokładają teraz w wyprawach morskich przysposabiających się na Malcie, Korsyce i wyspach jońskich. Brzegi morza adryatyckiego i ujście rzeki Tronto mają być miejscem wylądowania.

W licznych eksemplarzach obiega drukowane podanie do Ojca Świętego, zawierające prośby o ulepszenia w administracyi. Słychać że kilka garnizonów, złożonych z krajowców, mają być zmienionymi, a w miejsce ich sprowadzone oddziały szwajcarskie.

(Dopis.) Co tylko odebrałem wiadomość, że wyroki komissyi śledczéj zapadłe w Rawennie, przysłano napowrot z Rzymu, i że Ojciec Sty złagodził o dwie trzecie wyroki, wymierżające kary więzienia, i ułaskawił 22 obwinionych, którzy byli skazani na sześciomiesięczną karę więzienia, co powiększéj części przypisują dzielnemu wstawieniu się kardynała Massino; 9 osób puszczono na wolność dla braku dostatecznych prawnych dowodów. Ogółem 67 osobom wytoczono indagacyę o zdradę kraju.

— Według dzienników francuzkich stronnictwo liberalne we Włoszech podało nową prośbę do papieża następującéj treści: »Świątobliwy Ojcze! Ze wszech miar nagany godne rządy Twoich ministrów przyprowadziły wszystkich do niecierpliwości i rozpaczy. Jeżeli kraj nasz nie stał się obecnie teatrem wstrząśnień politycznych, zawdzięczamy to wraz z Tobą przezorności większéj części, która przewidując złe skutki, jakieby wyniknąć mogły z wkroczenia wojsk obcych do kraju, nie dała się nakłonić, aby podać dłoń bratnią i pomoc młodzieży, śmiało powiedzieć można dzielnéj i odważnéj, która orężem chciała zapobiedz złemu, jakie nas od tak długiego czasu uciska i gnębi. Czułaby ona się wielce obrażoną, gdyby i nadal istnieć jeszcze miały komissye wojenne złożone z ludzi nikczemnych, gorszych od dzikich zwierząt, ludzi, którzy w najniegodniejszy sposób frymarczą życiem i wolnością obywatelów. Świątobliwy Ojcze! minęły czasy owéj zwierzęcéj ciemnoty, która oddawała władzę nieograniczoną w ręce jedynowładzców. Teraz wie lud dobrze, jakie ma obowiązki naprzeciw panującemu, ale wie też jakie ma panujący naprzeciw niemu, i nie będzie długo cierpiał, aby deptano najświętsze jego prawa. Nie dopuść Ojcze Świątobliwy, aby oburzenie zamieniło się w rozpacz; oddal tych, których ambicya i chciwość stwarza najniebezpieczniejsze i najniegodziwsze plany; nie ufaj Twoim agentom; zastanów się nad tem, że oburzając obywatelów przeciw obywatelom, obrażasz Boga; a każda kropla krwi ich będzie na Tobie ciężała przed Bogiem i przed ludźmi. Nie myślemy bynajmniéj wypowiedzieć Ci posłuszeństwa. Odezwa do dworów Europejskich wskazuje Ci prawa, jakich się domagamy. Żądamy, aby nie poniewierano i nie znieważano nadal rozumu i religii, sprawiedliwości i ludzkości; żądamy instytucyi, zgodnych z duchem czasu, i czyż widzialna głowa kościoła, stróż przepisów ewangelii, zapowiadającéj łagodność i miłość, będzie za tak słuszne żądania chciał wyniszczyć naród, który panujący poruczyli jego opiece? Państwa papiezkie w Październiku 1845.

Rząd papiezki odpowiedział na to, że żadnych nie zrobi koncessyi.

T u r c y a.

Konstantynopol, d. 22. Października. — Spór rozpoczęty tutaj pomiędzy Portą a poselstwem francuzkiém z powodu postępowania Szekib Effendego w Syryi, w skutek którego pan Bourqueney dwa razy groził opuszczeniem Konstantynopola i podróżą za Dardanelle, został teraz stanowczo załatwiony. By dojść do tego skutku, obie strony musiały cokolwiek ustąpić. I tak baron Bourqueney oświadczył, że poprzestaje na wyroku uwolnienia, wydanym przez sąd w Bejrucie, uznaje go za sprawiedliwy i zarzutów przeciw niemu nie czyni, za to porta następne ustąpienia poczyniła: Abu Nakad zostanie przywołanym do Konstantynopola i będzie pociągniętym do ścisłéj odpowiedzialności za swe postępowanie na Libanie. — Ten szeik uważanym jest bowiem za największego łotra, który już wielu zbrodni się dopuścił i tak sądzą go nawet najsilniejsi obrońcy jego niewinności w sprawie zamordowania ojca Carlo. Człowiek ten bowiem sam przez się tyle zrobił złego w górach, że dziesięciu z pełnomocnictwami Porty tam posłanych Reis Effendych tego ani siłą ani namową nie naprawią; dla tego trzeba koniecznie odjąć mu wszelką sposobność szkodzenia; szkody wyrządzone w klasztorach Solima i Abbeja z skarbcu rządowego zostaną wynadgrodzone summą 60,000 piastrów; turecki oficer, który dowodził napadem na Abbeja, zostanie zdegradowanym; nakoniec porta podejmuje się wynadgrodzić tych poddanych obcych mocarstw, którzy przez rozkaz oddalenia wydany przez Szekib Effendego ponieśli straty jakie na majątku lub osobie.

Na początku tego miesiąca zmarł tutaj po 3dniowéj chorobie w 82. roku życia znany Chosrew basza.

Ani grobowca nad garstką popiołu! —
Wczora był pełen młodości i siły,
Iutro nie będzie nawet i mogiły!

Gdyby przynajmniéj przy rycerskiéj śpiewce
Karabin jemu pod głową żołnierski,
Ten sam karabin, w którym na ponewce
Kurzy się jeszcze wystrzał ...wederski!
Gdyby miecz w sercu! lub zabójcza kula! —
Lecz nie! — szpitalne łoże i koszula!

Czy on pomyślał téj nocy błękitów,
Gdy krajna cała w twardéj zbroi szczękła,
Gdy leżał smętny w trumnie Karmelitów,
A trumna w chwili zmartwychwstalnéj pękła:
Gdy swój karabin przyciskał do łona: —
Czy on pomyślał w tenczas, -- że tak skona!

Dziś przyszedł chciwy jałmużny odźwierny,
I przyszły wiedmy, które trupów strzegą —
I otworzyli nam dom miłosierny
I rzekli: »brata poznajcie waszego.
Czy ten sam, który z wami się po świecie
Wczora kołatał? — czy go poznajecie?«

I płachtę z głowy mu szpitalną zdjęto,
Nożem pośmiertnych rzeźników czerwoną.
Zrenicę trzymał na blask odemkniętą,
Ale od braci miał twarz odwróconą.
Więceśmy rzekli wiedmom, by zawarły
Trumnę — bo to jest nasz brat — ten umarły.

I przeraziła nas wszystkich ta nędza
A jeden z młodszych spytał: »gdzież go złożą?« —
Odpowiedziała mu szpitalna jędza:
»W święconéj ziemi, gdzie przez miłość Bożą
Kładziemy poczet nasz umarłych tłumny;
W jeden ogromny dół, na trumnach trumny.« —

Więc ów młodzieniec męki czując szczere,
Wydobył złoty jeden pieniądz drobny,
I rzekł: »zaśpiewać jemu miserere,
Niechaj ogródek ma i krzyż osobny.«
Zamilkł *) — a myśmy pochylili głowy,
Łzy i grosz sypiąc na talerz cynowy.

Niech ma ogródek! i niech się przed Panem
Pochwali tém, co krzyż na grobie gada:
Że był w dziewiątym pułku kapitanem,
Że go słuchała rycerzy gromada —
A dziś ojczyźnie jest niczém niedłużny,
Chociaż osobny ma kurhan z jałmużny.

Ale ty Boże, który z wysokości
Strzały twe ciskasz na kraju obrońce,
Błagamy Ciebie przez tę garstkę kości,
Zapal przynajmniej na śmierć naszą — słońce:
Niechaj dzień wyjdzie z jasnéj niebios bramy!
Niechaj nas przecie widzą — gdy konamy!

Juliusz Słowacki.

(*) Młodzieniec, któremu na pamiątkę autor wiersz ten ułożył, był zmarły niedawno Franciszek Ł........ Przyp. Red.